Nr. 197. Kraków, Czwartek 29 Sierpnia 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„N. Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„N. Reformy“*. — Magazyn nowości F A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hera) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. L o r e t t e, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Z południowych krajów austryackich.

II.

W gorszem stokroć położeniu od Kroatów dalmackich znajdują się Słowieńcy w Karyntyi, gdzie stanowią wprawdzie rdzeń ludności osiadłej na roli, lecz wobec Niemców, jako napływowej warstwy, w stanowczej są mniejszości. Dość powiedzieć, że Słowieńcy karyntyjscy nie mają właściwie dotąd swego reprezentanta w Radzie państwa a przyszłe wybory dopiero przyniosą może pomyślniejszy w tym względzie dla nich rezultat. Nietolerancya żywiołu niemieckiego występuje w tym kraju w całej pełni: ci sami Niemcy, którzy nie mogą pogodzić się z myślą pewnego uznania większości czeskiej w kraju, gdzie mimo mniejszości liczebnej tyle dla nich poczyniono ustępstw, postępują bezwzględnie tam, gdzie się im udało raz pochwycić za ster władzy. Stosunek, jaki wytworzyć się musiał wskutek tego w Karyntyi między Niemcami a Słowieńcami zaostrza się w miarę tego, jak ostatni z nich przychodzą do poczucia swej godności narodowej, podsycanej przez resztę ich rodaków, zwłaszcza zamieszkujących Krainę, gdzie wyłączną niemal stanowią większość i jako tacy zdobyli sobie przynależną im z tego tytułu reprezentacyę w Sejmie i w Radzie państwa. Oddziaływanie to nie może zmniejszyć się z czasem lecz spotęgować się musi w miarę zdobyczy, jakie odniosą na polu konstytucyjnych praw i swobód Słowieńcy innych krajów.

Dowodem tego ton ostry i zjadliwy, w jakim odzywają się przy danej sposobności Słowieńcy karyntyjscy. Tak n. p. wyraził się prezydent Karyntyi nie dawno temu na publicznem zgromadzeniu, że „n i e - n i e m i e c k a“ ludność kraju nie jest tak niezadowoloną ze swego położenia jak w nią wmawiają, gdyż wie dobrze, że s k a z a n ą i o g r a n i c z o n ą jest na Niemców i musi z nimi być w zgodzie. Prasa słowieńska podniosła wskutek tego okrzyk zgrozy, a korespondent do jednego z dzienników czeskich zauważył, że 2000 robotników fabrycznych w Karyntyi zależnych jest od niemieckich właścicieli przedsiębiorstw, lecz inni Słowieńcy są niezależni, bo są właścicielami gruntów. „Piękne konie nasze sprzedajemy przeważnie Włochom, owce znajdują zbyt we Francyi i Szwajcaryi a zboża potrzebujemy sami; bydło rogate wywozimy do Krainy, Tryjestu i Włoch, jeżeli go mieszkańcy Celowca nie potrzebują, którzy kupują od nas właściwie tylko drzewo, mleko, masło, jarzyny itp. Są to jednak drobnostki, które wieśniak sam zużyć może. Jeśli mieszkaniec Celowca może jarzyn i nabiału taniej dostać w Brandenburgii, niechaj je sprowadza, naszego wieśniaka to nie zrujnuje“. Jestto mała próbka stylu, w jakim przemawia strona pokrzywdzona. Przy ostatnich wyborach sejmowych nie zdołali wprawdzie Słowieńcy w Karyntyi zyskać reprezentacyi, odpowiadającej liczbie ich wyborców, na wszelki jednak sposób zaznaczyli swoją żywotność, czem w zdumienie i oburzenie wprawili niemieckich liberałów.

W I s t r y i ściera się ludność słowiańska z w ł o s k ą, a dzięki opiece, jakiej ostatnia z nich ze strony rządu doznaje, a czego nieprzewidzianym skutkiem stał się rozrost „i r r e d e n t y“, nie mogą sobie Słowianie tamtejsi zdobyć w kraju stanowiska, jakie im zasadnicze ustawy państwa gwarantują. Nie dawno temu pisał z Istryi korespondent czeskiej *Politik*:

„Słowianie w Istryi nie mają własnej szkoły średniej. Niemieckie gimnazyum ma być przeniesione z Pisino do Poli, jak mówią „z powodu braku uczniów“. I do tego przyjść musiało, gdyż na wyższe żądanie starano się liczbę uczniów systematycznie zmniejszać do tego stopnia, że na końcu byliby zostali sami tylko profesorzy, a to wszystko z tego powodu, aby na przyszłość założeniu kroackiej szkoły średniej większe stawić trudności. Nietylko szkół średnich, lecz i l u d o w y c h nie mają tutejsi Kroaci; największe zaniedbanie panuje pod tym względem w Istryi środkowej i dolnej. Gdzieindziej istnieją szkoły w dawniejszych czasach założone przez duchowieństwo z tą różnicą, że się je porządnie italienizuje i czyni się je dla ludności kroackiej zupełnie bezużytecznemi. N o w y c h s z k ó ł k r o a c k i c h w o g ó l e n i e z a ł o ż o n o, gdyż zdaniem p. Pretisa, byłyby one uwzględnieniem kroackiej irredenty. Osobom, które dla oświaty ludowej coś zrobić chciały, przeszkadzano wszelkiemi możliwemi środkami. Ażeby przy szkole ludowej utworzyć paralelkę słowiańską, na to potrzeba licznych komisyj, czego nie praktykuje się jednak względem szkół włoskich“. Przedstawiwszy w jasnem świetle podrzędne stanowisko, na jakie skazani być muszą skutkiem braku oświaty i poparcia należytego ze strony rządu Słowianie istryjscy, pisze wzmiankowany korespondent:

„I jakiemiż to zdobyczami pochlubić się może rząd za takie swoje zachowanie się? Czy może pozyskał żywioł włoski dla austryackiej idei państwowej? Gdzież tam! Przeciwnie, odwrócił się on jeszcze bardziej od naszej ojczyzny! Nie tylko w Tryjeście, lecz w każdej większej miejscowości Austryi, gdzie więcej znajdzie się Włochów, tli zarzewie irredenty. Już to na punkcie patryotyzmu austryackiego bardzo chwiejne stanowisko zajęli Włosi. U nich nie ma właściwie konserwatywnej partyi, a jak rzeczy stoją z radykałami, to aż nadto dobrze wiadomo“.

W ten sposób przedstawia stan rzeczy rozgoryczony Kroat istryjski. Posłuchajmy, jak na te stósunki zapatrują się trzeźwo myślący W ł o s i i to nie w dotyczącym kraju, lecz na półwyspie apenińskim zamieszkali. Nie dawno temu zamieścił umiarkowany liberalny dziennik rzymski *„Fanfulla“* wielce charakterystyczny artykuł p. t. „Tryjest, Gorycya i Istria“, w którym ciekawe czyni spostrzeżenia i daje rady Włochom tych krajów.

„Kto bezpośrednio. — pisze *Fanf*, — z Rzymu przejedzie się koleją do T r y j e s t u, przekraczając na zachodzie granicę austryacką, może sobie wprawdzie wyobrazić w fantazyi, że znajduje się w prowincyi wyłącznie włoskiej, lubo głos konduktora i inny, z włoskim pomięszany język, jaki tu często usłyszy, zwrócić musi uwagę każdego, kto nie chce być głuchym i ślepym, iż Pobrzeże nie jest ani Lombardyą ani Wenecyą, a tem mniej Umbryą lub Toskaną. A przecież wielu z naszych opowiada o tym kraju tak, jak o Trentino, jak o w y ł ą c z n i e włoskiej prowincyi. Prawda, że kilka osób, które z zamkniętemi oczyma przybyły do Tryjestu, przyczyniły się do tego, że utrzymuje się to błędne pojęcie, a pochodzi to stąd, że ludzie ci nic więcej nie mówią, ani nie piszą ponad to, co widzieli i słyszeli w stowarzyszeniu *„Minerva“* *„Gimnastica“* i tym podobnych wyłącznie włoskich miejscach zboru.

Nie chcę zapoznawać włoskiego charakteru tego miasta, lecz jeżeli ktoś wniosek ten wyciąga z tego, że w Tryjeście i jego okolicy nie ma żadnej innej ludności, prócz włoskiej, ten byłby w błędzie podobnie, gdyby wbrew wszelkiej urzędowej i nieurzędowej statystyce chciał twierdzić, że ludność Istryi i Gorycyi jest włoską, podczas gdy mieszka tutaj p o ł o w a (?!) Włochów, połowa Słowian. Choć Słowianie ci nie należą do jednego i tego samego szczepu, bo są to częścią Kroaci częścią Słowieńcy a częścią Serbowie, to wcale rzeczy nie zmienia, gdyż w nienawiści względem Włochów są wszyscy jednej myśli, są wszyscy S ł o w i a n a m i! A że stosunki te bardzo dotkliwie uczuć nam się dają, dowodem tego ostatnie wybory sejmowe, ów s i l n y r u c h, jaki się objawił wśród ludności wiejskiej w Istryi, która niemal wyłącznie jest słowiańską i powodować się daje duchowieństwu, które znowu przeważnie jest słowiańskie. Tak mają się rzeczy, a kto temu wierzyć nie chce, niechaj objedzie Pobrzeże, lecz sam tylko, bez towarzystwa tych, którzy towarzyszów swoich w błąd zwykli wprowadzać.

Miasto Tryjest liczy wraz z przyległą okolicą koło 40,000 Słowian, z pewnością nie wpisanych do towarzystwa *Pro patria* i jemu podobnych. Do tych 40,000 Słowian tryjestyńskich dodajcie jeszcze połowę ludności Istryi i Gorycyi i wtedy zapytajcie panów Cavalottiego i Imbrianiego, czy ostatnie postąpienie Crispiego było rozsądne, lub nie, czy wskazanem było, aby rozwijała się dalej agitacya, która była bańką mydlaną dla Włoch, a z drugiej strony byłaby natrafiła na silny opór w zaciekłej agitacyi ludności słowiańskiej przeciw Włochom, na Pobrzeżu zamieszkałym.

C z y w s z y s c y T r y j e s t y ń c z y c y p o c h o d z ą z c z y s t e j k r w i r z y m s k i e j? Czytając nazwiska zmarłych, ogłaszane w dziennikach tryjesteńskich, moglibyśmy sądzić, że nazwiska te w d z i e w i ę c i u d z i e s i ą t y c h c z ę ś c i a c h s ą s ł o w i a ń s k i e i n i e m i e c k i e, tak jak przeważnie słowiańskie i niemieckie są nazwiska, jakie czytamy w *„istryjskim przewodniku“* Dasego. A więc? Moje „więc“ polega na tem, że byłaby już raz pora najwyższa p o z b y ć s i ę w s z e l k i c h i l l u z y j, które przy dzisiejszych stosunkach na nic się nie zdadzą. Czy Słowianie na Podbrzeżu osiedli przed stu, pięćset, lub tysiącem lat, faktem jest, że tam są i, jeśli nie wybuchnie epidemia, któraby ich zgładziła, będą tam jeszcze długo, — bardzo długo żyć i mieszkać, choćby tylko z tego prostego powodu, że nie są tutaj odłączeni od swoich braci w Austryi, bo sąsiadują z Krainą i Kroacyą. T o j e s t w ł a ś n i e p o w o d e m, ż e s ł o w i a ń s z c z y z n a t a k i e c z y n i p o s t ę p y, walcząc z Włochami o obszar kraju, podczas gdy germanizacya nigdy nie miała na Pobrzeżu powodzenia, gdyż nie miała właściwie osiadłych od wieków Niemców.

Rząd austryacki, — jakkolwiek sprzyjający rządowi włoskiemu, to przecież lepszy przyjaciel dla swych własnych interesów — p o j ą ł n a l e ż y c i e t e n d e n c y ę irrydentystycznych stowarzyszeń i rzucił się w objęcia Słowian (?!), usiłowania ich otwarcie lub pokryjomu popierając. (Dotąd tego nie robił; zmiana może dopiero nastąpić. *Przyp. Red.*). Tak stoją rzeczy i układać się będą dla Włochów coraz niekorzystniej, aż nie tylko stowarzyszenia włoskie w Istryi, lecz i Włosi na półwyspie apenińskim zrozumią, że p e w n e d e m o n s t r a c y e n i e t y l k o s ą n i e d o r z e c z n e, lecz bardzo szkodliwe, nie tylko bowiem nie zmieniają stosunków międzynarodowych, lecz położenie nasze utrudniają, doprowadzając walkę aż do „s t a r c i a n a n o ż e“. Kończy się bowiem na tem, że stowarzyszenia wyczerpują siły na urządzanie niedorzecznych demonstracyj, drażnią rząd coraz bardziej przeciwko nam, podczas gdy my tracimy coraz większe obszary“.

Bądź co bądź uwagi tego rodzaju w liberalnym dzienniku włoskim są wielce znaczącym objawem i wskazówką, że albo ostatnie porywy irredenty niemile widziane były w Rzymie, albo że *Fanfulla* pokrywa się maską obłudy, aby Włochom istryjskim ułatwić akcyę.

Sprawy krajowe.

Publiczne domy składowe w Krakowie.

Publiczne domy składowe w Krakowie zostały już w zupełności urządzone i obejmują jeden magazyn na spirytus, jeden większy i dwa mniejsze magazyny na zboże, oraz dom administracyjny. Wszystkie te budynki położone tuż przy dworcu kolei północnej, połączone są z tymże dworcem torem kolejowym. Wskutek tego Wydział krajowy na zasadzie ustawy państwowej z roku 1889 o urządzeniu domów składowych, wniósł obecnie podanie do ministerstwa handlu o koncesyę na otwarcie publicznego domu składowego dla zboża i spirytusu w Krakowie na rzecz funduszu krajowego. Administracyjnym zastępcą funduszu krajowego będzie p. Henryk K i e s z k o w s k i, dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i wzajemnego kredytu w Krakowie.

W ustawie państwowej o urządzeniu domów składowych wypowiedzianem było, iż ministerstwo handlu wyda dla tych domów wzorowy regulamin, gdy jednak regulamin wzorowy dotąd nie został ogłoszony, a krakowskie składy mogą już rozpocząć swą czynność, W y d z i a ł k r a j o w y w y p r a c o w a ł s a m r e g u l a m i n d l a t y c h s k ł a d ó w i przedłożył go ministerstwu przy podaniu o koncesyę.

Wydział krajowy upraszał zarazem ministerstwo handlu o jak najrychlejsze załatwienie tej sprawy i wydanie koncesyi, gdyż zewsząd nadchodzą już zapytania, kiedy składy otwarte zostaną do użytku publicznego, a nawet nadeszły już liczne zgłoszenia, mające na celu oddanie na skład zboża i spirytusu. Wydział krajowy chciałby, aby składy krakowskie rozpoczęły swą czynność przynajmniej równocześnie z rozpoczęciem kampanii gorzelnianej, oraz młocki zboża; prosił zatem ministerstwo, aby jeszcze w ciągu miesiąca września koncesya została udzieloną.

Taryfa wydać się mająca dla składów będzie stosunkowo do korzyści, jakie z tych składów interesowani ciągnąć będą, bardzo niską. W tym względzie Wydział krajowy ma jedynie na oku dobro publiczne, nie oglądając się wcale za jakiemikolwiek zyskami. Rozchodzić się może tylko o to, ażeby spodziewany dochód z prowadzenia domów składowych wystarczył na pokrycie kosztów administracyi oraz na oprocentowanie włożonego kapitału.

Składy te mogą naszemu rolnictwu oddać wielką usługę, zwłaszcza w dzisiejszem krytycznem położeniu.

Organisacya służby zdrowia w gminach.

W roku 1873 weszło do Sejmu przedłożenie rządowe, dotyczące urządzenia służby zdrowia we wszystkich gminach naszego kraju, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. Według tego projektu każda gmina, licząca 6.000 mieszkańców, miała obowiązek utrzymywać jednego a nawet w razie potrzeby kilku lekarzy i akuszerki. Mniejsze gminy miały być połączone w okręgi sanitarne celem ustanowienia wspólnego lekarza gminnego i akuszerki. Okręg sanitarny, przy mniej gęstem zaludnieniu, obejmować miał jednak przestrzeń nie większą niż dwie mile kwadratowe.

Sejm przeszedł jednak nad tym projektem do porządku dziennego.

Komisya administracyjna zauważyła wówczas, że według projektu rządowego potrzebaby było 739 lekarzy gminnych, a wszystkich lekarzy było wówczas w całym kraju 767. Z tej liczby było w służbie publicznej 185, zaś we Lwowie i Krakowie 102 lekarzy, pozostało zatem 480 lekarzy na 739 okręgów sanitarnych, które rząd zamierzał utworzyć. Trudno zaś było przypuścić, aby o posadę o 400 złr. płacy zechciał się ubiegać który z lekarzy lwowskich lub krakowskich. Dalej podniosła komisya, iż w projekcie rządowym nie było żadnej wzmianki o tem, aby obszary dworskie należeć miały również do tych okręgów sanitarnych. W końcu zauważyła komisya, iż tak wielki ciężar, jaki pociągnie za sobą ta organizacya, wynoszący według przybliżonego obliczenia p ó ł m i l i o n a, byłby dla gmin zanadto uciążliwy. Z uwagi na to, że gminy wykonują wiele czynności odnoszących się do policyi zdrowia, a należących do p o r u c z o n e g o z a k r e s u d z i a ł a n i a, komisya sejmowa zauważyła wówczas, iż słuszną byłoby rzeczą, aby część kosztów organizacyi służby zdrowia pokryć z funduszów państwowych.

W styczniu 1874 Sejm przechodząc nad projektem rządowym d o p o r z ą d k u d z i e n n e g o, uchwalił jednak zarazem zasady, które należałoby

---

ŚWIĘTE OGNIE.

POWIEŚĆ

MICHAŁA WOŁOWSKIEGO.

15

(Ciąg dalszy.)

— Na miłość synowską zaklinam cię, przychyl się do mojej prośby! porzuć Gałęzki!

Wzburzony był i drżący, zbliżył się do syna i nachylając się nad nim, zapytał:

— I cóż Jurku, wszak się zgadzasz? nieprawdaż? Zastanowiłeś się?

— Zastanowiłem się ojcze — ze wzruszeniem w głosie odparł Jerzy.

— I nie pojedziesz tam więcej?

— Owszem ojcze, pojadę dziś jeszcze.

Ostatnie słowa wypowiedział Jerzy tak spokojnie i stanowczo, iż pan Kazimierz zrozumiał, że wszystkie jego perswazye na nic się nie zdadzą. Nie mógł już zapanować nad sobą; zębami zgrzytnął, od syna się odwrócił, do swej sypialni wszedł bez pożegnania i drzwi za sobą zatrzasnął.

Jerzy stał nieporuszony, bladość twarzy tylko i nerwowe drżenie rąk zdradzały wzruszenie głębokie, jakiem tę rozmowę opłacić musiał.

Lola podeszła do niego.

— Braciszku! jak ja cię kocham! — rzekła ze łzami, zarzucając mu ręce na szyję. — Ty wytrwasz, nieprawda?

— O tak, dziecino moja — zawołał gorąco — ucałował czoło siostry, wybiegł przed ganek, na konia skoczył i pocwałował do siebie.

Baraki jakby nie dowierzając własnym uszom, wychylił się przez okno, aby sprawdzić odjazd syna, potem roletę zapuścił, lampę zgasił i rozpoczął długą wędrówkę po pokoju.

We dworze wszyscy już spali oddawna a on wciąż chodził i chodził.

Nad ranem w ubraniu rzucił się na łóżko, ale sen mu powiek nie kleił. Przewracał się z boku na bok, a gdy słońce zeszło, pobudził służbę i kazał zaprzęgać natychmiast.

Nie czekając na śniadanie, wsiadł do powozu i zaleciwszy stangretowi pośpiech, ruszył do Poznania.

Za przybyciem do miasta kazał stanąć przed mieszkaniem swego adwokata, wysiadł, a konie do hotelu odesłał.

Pan Rufski znanym był w Poznaniu jako jeden z najzdolniejszych cywilistów i uchodził za nader uczciwego, chociaż mu złe języki zarzucały zbytnią interesowność.

On to ułożył cały plan wystąpienia przeciw testamentowi nieboszczyka Andrzeja Barskiego i on prowadził kampanię całą, która pochłaniała olbrzymie sumy kosztów.

Zjawienie się Barskiego o wczesnej godzinie w jego kancelaryi przyjął ze zdziwieniem wielkiem.

— Cóż to szanownego pana tak rano do mnie sprowadza? — zapytał.

— Jak zwykle, interes.

— No, może strona przeciwna zrezygnowała?

— Nie, owszem, nowe jej siły przybyły. Mój syn przyjął darowiznę stryja.

— Ależ to szaleństwo!

— Prosiłem, perswadowałem mu, wszystko na nic się nie zdało; woli być jakimś dzierżawcą na folwarku, aniżeli panem i właścicielem całego majątku. Otóż to są skutki demagogicznych agitacyj.

— Rzeczywiście. Sprawę to niesłychanie pogorszy. Nie sądzę, żeby ze stanowiska prawnego, ale opinia, opinia, pomyśl pan tylko!

— Właśnie jest to głównym powodem mojego tak rannego przybycia do pana; pytam o radę.

— Trzeba użyć wszystkich środków, aby syna pańskiego od tego kroku odciągnąć. A jeżeli się nie uda...

— Jeżeli się nie uda? — podchwycił niespokojnie Barski.

— Trzeba będzie wybrać pomiędzy procesem z synem a opinią. Wybór nietrudny i sądzę, że dla marnego krzyku gawiedzi nie wyrzucisz pan przez okno miliona i wstrzymać się nie dasz.

— Zapewne; gdyby jednak można tego uniknąć, byłbym rad mocno.

— Próbuj pan zatem wszelkich sposobów, użyj swych wysokich stosunków, aby syna zwrócić z tej drogi; jest to jedyna rada, jaką w danej chwili mogę mu udzielić.

Co prawda, po tę radę nie potrzebował się pan Kazimierz trudzić do swego adwokata. Pojmował aż nadto dobrze sam konieczność przeciągnięcia syna na swoją stronę.

Myślał, że Rufski podsunie mu myśl nową. Wyszedłszy od niego, uczuł jeszcze większy ciężar na głowie.

Wszystkie szyki zaczynały mu się psuć absolutnie, z przerażeniem spojrzał w przyszłość, która po raz pierwszy zarysowała mu się w czarnych kolorach.

— Co się stanie, jeżeli proces przegram — pytał sam siebie. — Naruszyłem już posag Loli, z czegóż jej te pieniądze zwrócę? Nie, nie! za jakąkolwiekbądź cenę proces wygrać muszę; ona wyjdzie za Zygmunta, musi błyszczeć w świecie... A on, Jerzy? — Barski się zatrzymał. Przypomniał sobie wszystkie szczegóły wczorajszej rozmowy z synem i nabierał przekonania, że Jerzy się z obranej drogi łatwo zwrócić nie da.

Pogrążony w myślach szedł ze spuszczoną głową przez ulicę Wilhelma, gdy nagle koło niego zabrzmiały słowa:

— Przepraszam jaśnie pana, jaśnie pani prosi.

— A co tam? — zawołał, podnosząc głowę.

Przed nim stał lokaj wygalowany, a opodal przed jednym ze sklepów, kareta, w której ze szkiełkiem przy oczach siedziała już nie młoda dama. Dwóch subiektów układało wkoło niej mnóstwo zakupionych pakiecików.

— A, ciocia dobrodziejka — zawołał, podbiegając do powozu Barski i całując rękę poważnej matrony.

— To to tak? muszę cię aż sama zaczepiać na ulicy, gwałtem do siebie ciągnąć; no, no, nie spodziewałam się tego po moim rodzonym bratanku; *wyimanuj* sobie.

— Kochana ciocia dobrodziejka daruje — odrzekł po francusku, — ale kłopotów na głowie tyle, że aż głowa pęka; człowiek o wizytach nawet u drogich mu osób myśleć nie może.

— A to źle, bardzo źle mój Kaziu! jakie takie *wyimanuj* sobie, stosuneczki mam przecież, mogłabym ci w tem i owem pomódz; Loli tak dawno nie widziałam, trzebaby o niej pomyśleć, czas na pannę już *wyimanuj* sobie wielki, o męża teraz trudno, ale słyszałam, że hrabia Zygmunt ma zamiary; pięknie, bardzo pięknie, nie można z rąk takiej partyi wypuszczać, zawsze u mnie by się to wszystko lepiej jakoś ułożyło. A Jerzy, także kawaler do wzięcia i o nim należałoby pomyśleć.

— Tak, Jerzy właśnie jest powodem moich zmartwień obecnie.

— Sam sobie, *mon cher*, winę przypisać musisz; za mało w dzieciństwie zwracałeś na nich uwagi, rosło to jak dzikie płonki; nieboszczyk Andrzej dobry człowiek, ale narwany był zawsze; Loli w głowie przewrócił trochę; z Jerzym podobno lepiej teraz, bo się w Paryżu nieco otarł ale także tu i ówdzie *wyimanuj* sobie, dawne wady zostać musiały. Gdybyś ich do mnie przywiózł, zmieniłoby się to niezawodnie.

Pan Kazimierz słuchał w milczeniu tego potoku słów i chcąc udobruchać ciotkę, odparł:

— Moja wina, cioteczko, przyznaję; to też, skoro tylko ten przeklęty proces ukończę....

— Aha! proces, tak, tak, wiem i o tem, mówił mi o tem adwokat strony przeciwnej, dr. Rubinowicz, zacny człowiek, sumienny, choć pachnie jeszcze żydem; *wyimanuj* sobie, gdyby wszyscy tacy żydzi byli na świecie, to byłby raj na ziemi. Bywa u mnie, a jakże, ma, *wyimanuj* sobie prześliczną córkę, którą ja czasami w świat wprowadzam, chociaż wiem, że ludzie na ubecu nosami kręcą. Ale cóż mnie to obchodzi. *Wyimanuj* sobie, dziewczyna ma półmiliona posagu, tylko nierozsądni mogą mi to brać za złe; lepiej przecież, że te pieniądze dostaną się w naszą sferę, aniżeli żeby je miał porwać jaki parweniusz.

— Jakto? Więc dr. Rubinowicz bywa u cioci?

— Bywa i jest mi, *wyimanuj* sobie, najzupełniej oddany, zrobi, co zechcę, ma bowiem dla mnie pewne obowiązki, a żyd jak żyd, próżny zawsze, chce, abym go popierała memi stosunkami i chodzi mu o córkę.

— Ach cociu! jakże wielką przysługę oddaćby mi mógł ten człowiek.

— A widzisz! i odda, odda niezawodnie *wyimanuj* sobie, skoro ja go o to poproszę, ja Sabina z Barskich Dołkowska, ja, która jego córką się opiekuję; trzeba było dawno mnie już odwiedzić, procesik inaczejby poszedł, jak cię kocham! Nic strasznego jednak, dziś u mnie wieczór zwykły, tygodniowy, przyjdą pewnie, przyjdź i ty, porozumiecie się, ręczę i wszystko się da załatwić, procesik wygrasz kochanie, tylko słuchaj starej ciotki, która, *wyimanuj* sobie, zawsze ma słabość do Barskich. Zatem czekam cię dziś wieczór u siebie. *Au revoir!*

To mówiąc, pani Sabina Dołkowska podała pulchną swą rączkę panu Kazimierzowi do ucałowania i skinęła na stangreta, aby jechał dalej. Pan Kazimierz długo jeszcze stał na miejscu, rozmyślając nad słowami ciotki i ciesząc się w duchu nadzieją dobrego rezultatu jej wpływów.

Uważał wygranę za fakt spełniony. Upadający na duchu przed chwilą, podniósł głowę, podkręcił wąsa z fantazyą i nucąc aryjkę z najnowszej operetki, wrócił do hotelu.

Zjadł obiad z wielkim apetytem, położył się spać zmęczony bezsenną nocą, a gdy się obudził około siódmej wieczorem i przybrany we fraku, spojrzał w lustro, chmury na jego czole znikły zupełnie. Wszedł do salonu pani Sabiny wesoły, uśmiechnięty i swobodny.

Przyszedł pierwszy, miał zatem czas rozpowiedzieć pani Sabinie najdetaliczniej wszystkie swoje kłopoty, objaśnić ją o co rzecz idzie.

(D. c. n.)

uwzględnić przy ułożeniu nowego projektu. Mianowicie wyraził Sejm przekonanie, iż okręgi sanitarne obejmować mają około 15.000 mieszkańców; urządzenie służby zdrowia ma być zastosowane także do **obszarów dworskich**, w końcu, że skarb państwa przyczyniać się winien do utrzymania służby zdrowia w gminach.

Otóż dowiadujemy się, że **rząd zamierza na najbliższej sesyi wnieść nowy projekt organizacyi służby zdrowia w gminach.**

Jednakowoż projekt ten nie uwzględnia wszystkich życzeń reprezentacyi krajowej, a przedewszystkiem życzenia najważniejszego, to jest, aby skarb państwa przyjął na siebie pewną część kosztów utrzymania służby zdrowia. Rząd zgodził się na utworzenie okręgów sanitarnych, obejmujących 15.000 mieszkańców, zgodził się również na to, aby obszary dworskie zostały wcielone do tych okręgów, ale najważniejszą kwestyę finansową pozostawia do załatwienia gminom i krajowi. Według nowego projektu, gminy i obszary dworskie przyczyniać się mają do kosztów utrzymania służby zdrowia 2-ma procentami dodatku do podatków bezpośrednich, resztę zaś ma pokryć fundusz krajowy. Rząd oblicza podobno, że nowa organizacya służby sanitarnej pociągnie za sobą wydatek w kwocie 300.000 złr. Nie wiemy, jaką minimalną płacę oznacza rząd w nowym projekcie dla lekarzy i akuszerek. Jeżeli płaca ta ma wynosić dla lekarzy 400 złr. a dla akuszerek 60 złr., tak jak to rząd proponował w r. 1878, wówczas być może, iż kwota 300.000 złr. wystarczyłaby na pokrycie wszystkich wydatków. Trzeba jednak wziąć na uwagę, że Sejm w r. 1874 uznał owe płace za zbyt małe, wyrażając przekonanie, iż znacznie je trzeba będzie podwyższyć. Wobec tego okaże się suma przyjęta przez rząd jako niedostateczna. Przypuściwszy jednak, że organizacya służby zdrowia nie pociągnie za sobą większego wydatku, to wobec tego, że rząd nie zamierza przyczynić się ze swej strony żadnym datkiem, instytucya ta musi obciążyć zbytecznie gminy i fundusz krajowy. Wprawdzie organizacya służby zdrowia w gminach istnieje już we wszystkich prowincyach austryackich, z wyjątkiem Galicyi, Bukowiny i Czech, mimo to wątpimy bardzo, czy **Sejm zechce przyjąć na kraj nowy ciężar**, nie zapewniwszy sobie żadnej na ten cel dotacyi ze skarbu państwowego. *Dzien. Pols.*

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 sierpnia.

Sejm Galicyi zbierze się, jak to wczoraj pisaliśmy, w pierwszych dniach października.— Dowiadujemy się nadto z wiarogodnego źródła, że **Rada państwa zebrać się ma dopiero w pierwszych dniach grudnia.** — W takim razie Sejm miałby w najgorszym razie około 50 dni do dyspozycyi, celem załatwienia spraw najważniejszych.

Co do Sejmów innych krajów, to wedle dotychczasowych wiadomości dwa z nich, **styryjski i czeski**, zebrać się mają 2 października. Bardzo więc być może, iż dzień ten będzie także terminem zebrania się Sejmu Galicyi.

Tymczasem odbyć się jeszcze mają w kilku okręgach Przedlitawii **wybory uzupełniające**. W **Leopoldstadt** odbędzie się wybór 9 września; dotąd wystąpili jako kandydaci: profesor **Suess** i mechanik **Schneider**, ostatni z nich popierany przez partyę klerykalną. W **Salcburgu** odbędą się wybory uzupełniające 3 i 4 września. Jako kandydat stronnictwa klerykalnego wystąpił **Eise**, podczas gdy umiarkowani konserwatyści popierają burmistrza **Stadlera**. W Tyrolu odbędzie się również wybór w miejsce zmarłego posła **Giovanellego**, przyczem zanosi się na ostre starcie między liberałami i klerykałami.

Grazer Tagespost donosi, że nuncyusz **Galimberti** miał otrzymać polecenie z kuryi, aby „**poczynił przedstawienia**“ biskupom Veglii i Tryjestu, **Fereticsowi** i **Glavinie**, z powodu ich „**ultrasłowianofilskiego**“ zachowania się, skutkiem którego **ludność włoska Pobrzeża odstręcza się od kościoła.** Nuncyusz Galimberti bawił rzeczywiście ostatniemi czasy w Istryi.

Reformy w Bośni i Hercegowinie.

Ostatniemi czasy doniosła *Deutsche Volksztg* o reformach, jakich dokonać ma rząd w krajach okupowanych. W pierwszej linii rozchodzi się o zmiany w personalu i przeniesienie, względnie o obsadzenie kilku **wyższych posad urzędowych**. O konieczności tych zarządzeń przekonać się miał minister wspólnych finansów, Kallay, podczas ostatniej swojej podróży po krajach okupowanych.

Następnie załatwić się ma kilka ważnych kwestyj, dotyczących **zarządu tamtejszemi liniami kolejowemi**, w której to sprawie toczą się rokowania. Mianowicie koleje bośniackie pozostawały pierwotnie pod zarządem wojskowym; od czasu jakiegoś zarząd ten o tyle jest dualistycznym, że na czele jego stoją wojskowi wyższych stopni, funkcyonaryusze natomiast kolejowi należą do stanu cywilnego i podlegają ministerstwu wspólnych finansów, które im także wystawia dekrety z nominacyą.

Wreszcie nastąpić ma w Bośni i Hercegowinie reorganizacya służby bezpieczeństwa, a mianowicie **żandarmerya** tamtejsza zwiększoną być ma o 100 ludzi, natomiast trzy skrzydła korpusów wywiadowczych, ustanowionych swojego czasu celem popierania żandarmeryi, mają być zwinięte. Zmiany te wywołają naturalnie dyslokacyę żandarmeryi i założenie nowych jej posterunków. Nadto do owych „korpusów wywiadowczych“ przyjmowani być mają także poddani austryaccy, podobnie jak i do żandarmeryi, podczas gdy dotąd zasilano je przeważnie miejscową ludnością.

Przyjazd cara.

Do wiadomości, że car dnia 28 b. m. stanie w Poczdamie; dodaje *Voss. Ztg.* następujący komentarz:

„O takiej wiadomości nie doszło tu żadne doniesienie do urzędów dworskich ani w Berlinie, ani w Poczdamie, o ułożeniu ceremoniału przyjęcia choćby w najskromniejszych rozmiarach — jak nas zapewniają — ani mowy niema. Nadto trzeba uwzględnić tę okoliczność, że cesarz właśnie na dzień 28 b. m. zapowiedział swoje przybycie na ćwiczenia artyleryi fortecznej pod Kistrzyniem i że w ambasadzie rosyjskiej, gdzie jeszcze przed kilku tygodniami był ruch wielki, teraz wszystko ucichło; wielu urzędników ambasady udaje się nawet na urlop tak między innymi radca br. Budberg. To wszystko nie wskazuje bynajmniej że car niespodzianie zjawi się w Berlinie. Ale pewnem jest, że car prędzej — później przyjedzie. Nienaturalny stan teraźniejszego stosunku między pokojową Europą a Rosyą nie da się zasłonić zewnętrznemi formami grzeczności. Wizyta cara nie powstrzyma naturalnego przebiegu rzeczy: forma, w jakiej się wizyta odbędzie — i czas, kiedy nastąpi, okażą tylko, jak widocznem jest istniejące przeciwieństwo między monarchami“.

Inne dzienniki berlińskie z dnia 27 b. m. piszą:

Panuje tu w wyższych nawet sferach niepewność co do przybycia cara, a tajemniczość tę przypisują zdwojonej ostrożności od czasu katastrofy w Borkach. Zdaje się wszakże, że car we środę przybędzie do Poczdamu. Wojskowej uroczystości nie będzie, gdyż wojsko jest na manewrach. W programie jest obiad galowy w Poczdamie, wycieczka do Berlina na obiad w ambasadzie rosyjskiej i polowanie.

Te niepewności rozprószył petersburski *Praw. Wiestnik* doniesieniem urzędowem, że car, carowa z dziećmi i orszakiem, wyjechali dnia 26 wieczorem do Kopenhagi. Skutkiem tego car może stanąć na ziemi niemieckiej dziś we środę lub jutro we czwartek, zależy to od tego, gdzie wysiądzie, czy w Szczecinie czy w Kielu.

Wiec katolicki w Bochumie.

Wczoraj donieśliśmy o zebraniu się wiecu katolickiego w Bochumie w Westfalii. Na pierwszem posiedzeniu d. 26 b. m. niejaki Wendt uzasadniał potrzebę świeckiej władzy papieża, oświadczył się za przywróceniem państwa papieskiego i przeciw uroczystościom, urządzonym niedawno w siedzibie stolicy na cześć Giordana Bruno. Zgromadzenie uchwaliło wysłać do papieża adres, wypowiadający gorące uczucia i przywiązanie do ojca św.

Na ten adres, przesłany drogą telegraficzną, nadeszła odpowiedź od papieża.

Ta odpowiedź kładzie nacisk głównie na to, ażeby wiec katolików podczas obrad swoich zwrócił uwagę na sprawy, które mogą oddać usługę wolności Kościoła, dalej na sprawy, które uchylić mogą prześladowania, na jakie wierni są narażeni, wreszcie na sprawy, które mogą wpłynąć na zgodę pomiędzy wiernymi i na spotęgowanie powagi zwierzchników kościoła.

Z Petersburga.

Prasa rosyjska, omawiając projekt rozbrojenia, przypisywany ks. Bismarkowi, przychodzi do wniosku, iż **dla Rosyi i dla Francyi rozbrojenie jest niemożebnem**, ponieważ istotny cel trójprzymierza polega na tem, by zmusić Rosyę i Francyę do odstąpienia jedną od swych interesów politycznych na południowym wschodzie, drugą od swych praw do Alzacyi i Lotaryngii. *Now. Wrem.* twierdzi w końcu, iż dopokąd nie zostanie uregulowana kwestya bułgarska po myśli Rosyi, możebnym jest jedynie pokój zbrojny.

Now. Wrem. powtarza pogłoski, krążące o kilku ważnych nominacyach. O nominacyi hr. **Ignatiewa** na generał-gubernatora kijowskiego donosiły już depesze, inne zaś mają być następujące: czasowy generał-gubernator odeski, gen. **Roop**, ma być mianowany członkiem rady wojennej. Okręg wojenny odeski ma zostać przyłączony do okręgu kijowskiego, dowodzącym zaś wojskiem tego okręgu ma zostać naczelnik akademii wojskowej, generał adjutant **Dragomirow**.

Z Paryża.

Chociaż rząd francuski nie powziął jeszcze ostatecznej decyzyi, w którym dniu mają się odbyć wybory powszechne do izby deputowanych, wszystkie stronnictwa czynią już energiczne przygotowania do kampanii wyborczej. Według doniesienia *Figara* **Bocher** wyjechał do Anglii celem porozumienia się z hr. **Paryża**. Ma być niebawem ułożona lista kandydatów, którzy popierani będą w imieniu hr. **Paryża**. Mówią także, iż Bocher wróci prawdopodobnie z **manifestem hr. Paryża do wyborców**. Pretendent znajduje, iż w obecnych warunkach nie wypada mu dłużej zachowywać milczenia, i dlatego postanowił w porozumieniu z przywódcami stronnictwa konserwatywnego udzielić swym zwolennikom wyraźnych wskazówek co do postawy, jaką powinni zachowywać podczas przyszłych wyborów.

Bulanżyści ogłosili już nawet w imieniu t. zw. **stronnictwa narodowego** pierwszą **listę kandydatów** dla departamentu **Sekwany**. Boulanger zaleca swych kandydatów w następującej **odezwie**:

„Wyborcy! Przedstawiamy do waszego uznania nazwiska kandydatów, którzy w okręgach dep. Sekwany popierać będą walkę o republikę narodową. Ludzie ci oddani są republice i godni waszego zaufania. Chcemy przytem zostawić na stronie kwestyę osobistą i oddajemy się jedynie ideom zgody i jedności a zarazem karności, która nam zapewni zwycięstwo.

„Raz już podczas wyborów 27 stycznia objawiliście waszą wolę. Dziś, jak i wówczas, a być może dzisiaj bardziej jeszcze, niż wówczas, chcecie **rewizyi konstytucyi**, chcecie, by się skończył ten system, który kompromituje republikę i rujnuje ojczyznę. Chcecie wreszcie **zniesienia senatu**. Izba, którą wybierzecie, nie będzie ani zgromadzeniem ustawodawczem ani konstytuantą. Otrzyma ona od was jeden tylko mandat, by zażądała zwołania w drodze głosowania powszechnego ciała prawodawczego, które zajmie się wypracowaniem nowej konstytucyi. Mandat ten prostym jest, wymaga jednakże patryotyzmu i stanowczego działania.

„Pozostańcie zjednoczeni i bądźcie karnymi — jestto niezbędny warunek powodzenia, i nic wówczas nie będzie w stanie oprzeć się waszej własnej woli“. Odezwę tę podpisał „**generał Boulanger**, prezydent republikańskiego komitetu narodowego“.

W dołączonej liście kandydatów znajdujemy nazwiska wszystkich wybitniejszych przedstawicieli bulanżyzmu. W piątym okręgu paryskim ubiegać się będzie o mandat poselski **Naquet**, w 15tym **Laguerre**, w 20tym **Rochefort**. Sam **Boulanger** wystąpi jako kandydat w 18ym okręgu, t. j. w dzielnicy **Montmartre**.

Journal Officiel ogłasza mianowania w generalicyi francuskiej. Znajdujący się w dyspozycyi generał **Quenot** mianowany komendantem 30 dywizyi w **Avignon**, generał dywizyi **Hay-Durand** komendantem 15 dywizyi w **Dijon**, generał **Boussenard** komendantem 14 dywizyi w **Besançon**; generał brygady **Combarieu** otrzymał dowództwo 65 brygady w **Agen**, a znajdujący się w dyspozycyi generał brygady **Melisdon** został komendantem 4 korpusu artyleryi w **Le Mans**.

Dzienniki niemieckie zwracają uwagę, że nowa francuska ustawa wojskowa przedstawia stan jej armii nawet na stopie pokojowej liczebnie wyższym, niż stan armii niemieckiej. Paryski korespondent *Köln. Ztg.* nadmienia przytem, że w ostatnich czasach zastosowali Francuzi wszelkie nowe zdobycze na polu techniki dla ulepszenia swojej armii, a prócz tego organizacya jej nowoczesna jest o tyle wyższą nad inne, że w razie uruchomienia, komendy kadr są na miejscu i nie potrzebują czekać na uzupełnienie swoich pułków. Istotnie postęp Francyi na tem polu jest zdumiewający, i ludzie znający stosunki francuskie, twierdzą, że Francya pod względem wojskowym jest obecnie potężniejszą, niż była kiedykolwiek w ciągu całych wieków.

Ambasador francuski w Londynie **Waddington**, bawił przez kilka dni we Francyi z powodu otwarcia sesyi rad generalnych, gdyż jest przewodniczącym jednej z tych rad. Obecnie p. Waddington powrócił już do Londynu.

Sprawa kreteńska.

O obecnym stanie rzeczy na Krecie, wiadomości są bardzo sprzeczne. Te nadchodzą przez Konstantynopol, przedstawiają stan rzeczy w świetle o tyle korzystnem, że zupełnego uspokojenia wyspy można się wkrótce spodziewać; przeciwnie, wiadomości rozchodzące się przez Ateny, mówią o ciągłych starciach między chrześcianami a muzułmanami, o wzrastającem wychodźtwie Greków, dla uniknięcia gwałtów, wreszcie donoszą, że wszelkie żądania chrześcian zostały odrzucone, że przeto rozgoryczenie po doznanym zawodzie jeszcze się wzmoże. Wiadomość o odrzuceniu żądań jest na wszelki wypadek bardzo przedwczesną i niezgodną z dotychczasowem zwykłem postępowaniem Porty. Nic jej nie nagli, — nad żądaniami Kreteńczyków może jeszcze długo radzić, a tymczasem wzmacnia ciągle siły zbrojne na wyspie i zajmuje zwolna coraz więcej ważnych miejsc w głębi kraju. Zresztą za ważny znak polepszenia się stosunków na wyspie można uważać fakt, że konsul francuski na Krecie doniósł ambasadorowi francuskiemu w Konstantynopolu, iż obecność francuskiego okrętu wojennego na wodach kreteńskich uważa za zbyteczną.

Zdaje się, że Francya nie uważa teraźniejszej chwili za stósowną do wywołania jakich zawikłań na morzu Śródziemnem, ani do nadania sprawie kreteńskiej znaczenia międzynarodowego. W tej mierze podziela Francya widocznie zapatrywania środkowej Europy wbrew odmiennym poglądom Rosyi. Grecya zdaje się również unikać zawikłań z Turcyą, aby nie dać powodu do wojny, — ale rząd turecki niezupełnie dowierza, bo gromadzi siły nad granicą grecką i wysłał na gubernatora sąsiedniej prowincyi Achmeda Ejuba-paszę, który zna dokładniej tamtejsze stosunki i uchodzi za zdolnego i energicznego wojownika.

Z Belgradu.

Dziennik urzędowy podał komunikat ministra spraw wewnętrznych, oświadczający, że „zwołanie całej obrony krajowej opiera się na ustawie wojskowej, która nakazuje gromadzić co roku wszystkie trzy powołania na ćwiczenia. Przepis ten zupełnie pomijano w trzech latach ostatnich, ale w interesie organizacyi wojskowej koniecznem było przeprowadzić go tego roku. Pogłoski o wojowniczych zamiarach Serbii są kłamstwem złośliwem, którego celem jedynym jest niepokoić ludność serbską i rządowi sprawiać kłopoty za granicą.“

Równocześnie z tym komunikatem uspakajającym minister wojny wezwał żołnierzy służących w jeździe i w pociągach, aby zawczasu postarali się według przepisu o konie wierzchowe i pociągowe, by bez trudności i kłopotów mogli wziąć udział w ćwiczeniach. Tak samo wezwano lekarzy i żołnierzy ze służby zdrowia, oraz piekarzy.

Mimo uspokajającego komunikatu ludność jest zaniepokojoną, bo niektóre dzienniki przedstawiają stosunek do Bułgaryi w takiem świetle, jakby wojna była za pasem.

Ostatnie wiadomości z Belgradu donoszą, że królowa Natalia zapowiedziała przybyć, do Belgradu dla odwidzenia syna. Na ostatnie przedstawienia, jakie jej zrobił Ristics i ministerstwo, mianowicie, że jeżeli się uprze przybyć będzie traktowaną jako osoba zupełnie prywatna i nie będzie dopuszczoną do zamku, odpowiedziała Natalia uwiadomieniem, że jest chorą. Tymczasem odbywały się jakieś układy o warunki przyjazdu i o czas pobytu. Zdaje się, że Natalia zgodziła się na nie, skoro ma przyjechać. Przez czas pobytu, który ma trwać trzy tygodnie, zamieszka w zamku, ale ma tak postępować, by w niczem nie nadwerężać trybu życia i porządku nauki i zajęć swego syna, a więc nie mięszać się wcale w sposób wychowania młodego króla, ułożony przez Milana w porozumieniu z rejencyą na mocy wyłącznego prawa, jakie konstytucya ojcu przyznaje.

Kronika.

Kraków, 28 sierpnia.

Cesarz Franciszek Józef, według urzędowego programu, przybędzie do Krakowa w dniu 3 września b. r. o godz. 5 min. 20 zrana. Cesarz zatrzyma się na dworcu minut 7 i w czasie tym przyjmować będzie deputacye: Duchowieństwa z księciem biskupem i 12 kanonikami, zbór izraelicki, władze wojskowe i cywilne, szlachtę, Radę powiatową i miejską, akademię umiejętności, senat uniwersytecki, władze szkolne, Izbę handlową, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, Towarzystwo strzeleckie i t. d.

Na peronie, w czasie zatrzymania się pociągu dworskiego zachowany będzie następujący porządek: Przy wejściu do sali III klasy umieszczony będzie baldachim dla cesarza, obok którego zajmą miejsce: duchowieństwo i miejscowe władze naczelne krajowe. Od I klasy aż do zegaru stanie muzyka, kompania honorowa, generalicya i oficerowie, od baldachimu, aż do dzwonka umieszczą się deputacye władz rządowych i autonomicznych, szkół i t. d. Dalej od dzwonka aż do końca peronu zajmie miejsce publiczność, stowarzyszenia cechy i t. d.

Ogólny zarząd nad utrzymaniem porządku na peronie utrzymywać będą, już od godz. 4 zrana: poseł dr. Weigel, poseł prof. Zoll, ks. kanonik Midowicz, prezes Izby handlowej Baranowski, radca miejski Gwiazdomorski, drugi wiceprezydent mag. dr. Schmidt, naczelnik straży ogniowej p. Eminonowicz, kapitan straży ochotniczej p. Fenz, p. Adam Miłaszewski i p. Józef Kozłowski, nauczyciel szkoły ludowej. Osobom tym do pomocy dodaną będzie straż ogniowa i miejska.

W ulicy Lubicz, począwszy od pałacu Wołodkowiczów, aż do baryery kolejowej, przy której zbudowaną będzie brama tryumfalna, porządek utrzymywać będzie Towarzystwo weteranów wojskowych, zaś na całej przestrzeni od dworca aż do mostu kolejowego na Wiśle, stać będzie na szkarpach straż akcyzowa, aby publiczność nie wchodziła na tor kolejowy. Pewna przestrzeń toru kolejowego w obrębie Krakowa, udekorowaną będzie masztami o flagach państwowych i krajowych. Prezydent dr. Szlachtowski wygłosi krótką mowę powitalną, którą zakończy trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Karty wstępu wydaje osobiście poseł dr. Weigel, jak również i karty dla dojazdu pojazdów na dworzec. Publiczność gromadzić się może na peronie tylko w strojach świątecznych, pożądanem jest wszakże, aby jak największa liczba osób przybyła powitać monarchę w strojach narodowych.

Prezydent dr. Szlachtowski powrócił wczoraj do Krakowa.

Magistrat zarządził, aby z powodu zdarzających się często przypadków uszkodzania drzewek na ulicach w czasie budowy domów, składania materyałów na ulicach i t. p., drzewka w sąsiedztwie budowy i składanych materyałów się znajdujące, odpowiednio zabezpieczano przez otoczenie każdego drzewka osobno parkanikiem z desek na wysokość $2^1/_2$ metra. Otoczenie to do ukończenia budowy pozostawić należy.

Właściciele domów i majstrowie robotami kierujący, odpowiedzialni są pod rygorem ukarania grzywną od 1 do 100 złr. za nienależyte wykonanie tego rozporządzenia, oraz zasądzeni będą na zwrot zrządzonej szkody.

Z teatru. Operetka lwowska daje we czwartek, piątek i sobotę trzy ostatnie pożegnalne przedstawienia, a to we czwartek „Gonitwę za szczęściem“ na dochód p. Radwan, w piątek „Mignon“ na dochód p. Kasprowiczowej, a w sobotę ostatnie przedstawienie na dochód p. Skalskiej „Baron cygański“.

Przedstawienia teatru krakowskiego rozpoczynają się z dniem 1 września t. j. w niedzielę „Kościuszką pod Racławicami“, sztuką najbardziej popularną w Krakowie. Będzie to sto trzynaste przedstawienie Anczycowskiego utworu, w którym weźmie udział prawie cały personal. Rolę tytułową przedstawi jak dawniej p. Rygier.

Wypadek na kolei. Dnia 22 b. m. o godz. 1 m. 50 w nocy pociąg towarowy, złożony z 27 wozów, wyjechał ze stacyi Bolechów. W 10 minut później puszczono na ten sam tor drugi pociąg towarowy, pomimo, iż w cyrkularzu najwyraźniej powiedzianem jest, iż coś podobnego uczynić można tylko w nadzwyczajnych wypadkach. W odległości 6 klm. od Bolechowa pod wsią Lisowice, gdzie tor kolejowy bardzo się wznosi, maszynista pierwszego pociągu z powodu nadmiernego ciężaru wstrzymał pociąg, podczas gdy maszynista drugiego pociągu, z niewiadomych dotąd przyczyn, wjechał swoją maszyną na tylne wozy pierwszego pociągu. Skutkiem tego została rozbitą maszyna i 12 wozów, pokaleczono woły, a nawet jednemu konduktorowi zgruchotaną została ręka. Śledztwo zostało zarządzone.

Z Gorlic donoszą nam, iż odjeżdżającego na nową posadę do Leżajska wikarego kościoła w Gorlicach i katechetę szkolnego ks. Jenknera, który kapłańską swoją gorliwością i przymiotami umysłu zdobył sobie powszechną miłość, serdecznie żegnali obywatele miejscowi, reprezentanci władz szkolnych, straż ogniowa i tłumy dziatwy.

„Tygodnik powszechny“, czasopismo literackie, illustrowane, wychodzące od kilku lat w Warszawie, przeszło obecnie na własność znanego literata i poety p. Wiktora **Gomulickiego**.

Należy przypuszczać, że pod kierownictwem p. Gomulickiego stanie *Tygodnik* jako pismo literacko-artystyczne, na wyżynie swego zadania.

Z Wiednia. Staraniem polskiego stow. „Zgoda“ w Wiedniu odbędzie się dn. 31 bm., jako w 11 rocznicę założenia tegoż, wieczorek deklamacyjno-muzykalny w połączeniu z zabawą tańcującą i ze współudziałem znanego skrzypka polskiego p. Tyberga oraz pani Tyberg-Paltingerowej. Czysty dochód przeznaczony dla „Przytuliska polskiego“ w Wiedniu.

Fotografia święciła d. 19 b. m. swój 50-letni jubileusz. Dnia 19 sierpnia 1839 r. miał wynalazca jej Daguerre w pałacu Mazarin wykład o wynalezionej przez się sztuce, która wnet doszła do takiej doskonałości, że stała się jednym z pierwszych środków nauki i postępu. Daguerre, który na polu malarstwa przez nowe zastosowanie światła i efektów oświetlenia, mianowicie przy zużytkowaniu ich dekoracyjnem, prześcignął wszystkich współczesnych malarzy i wynalazł dioramę, czynił już około 1820 r. próby w celu zachowania obrazów w *camera obscura*. Nie udawały one mu się jednak i dlatego wziął sobie do pomocy ówczesnego oficera konnicy Nièpce, który już od r. 1814 podobnemi się zajmował próbami. Nièpce umarł przed osiągnięciem rezultatu pomyślnego i dopiero w 1838 r. problem ten udało się rozwiązać Daguerrowi. Dnia 9 stycznia 1839 r. przedłożył on próby swej „dagerotypii“ akademi francuskiej, a dnia 19 sierpnia t. r. miał sławną mowę o fotografii Od czasu Daguerra sztukę fotograficzną coraz więcej udoskonalano i dzisiaj ona celom nauki, sztuki, przemysłu, nie mniejsze prawie oddaje usługi, jak sztuka drukarska.

Na uczczenie tego dnia urządzono w Berlinie wystawę fotografii, która unaocznia rozwój tej sztuki i jej zużytkowanie na cele nauk przyrodniczych, geognozyi, astronomii, antropologii, nauk medycznych, sztuki wojskowej, budowniczej i t. p. Wystawa, przy której otwarciu wygłosił mowę prof. dr. Vogel, jest pod protektoratem księżnej sasko-meiningeńskiej. Ma ona charakter międzynarodowy. Oprócz okazów zakładów państwowych niemieckich, jak cesarskiej drukarni państwowej, sztabu generalnego, król. instytutu hygienicznego, król. technicznej szkoły wyższej, astrofizykalnego obserwatoryum w Poczdamie, — widziano tam cenne okazy obserwatoryum w Paryżu, Hopkina university w Baltimore, rosyjskiego obserwatoryum centralnego w Pułkowie, obserwatoryum Harwarda College w Bostonie i obserwatoryum Mount Hamilton w Kalifornii, nadto okazy prywatnych wystawców stolic całego świata.

Edisonowi król włoski nadesłał dyplom i insygnia orderu korony włoskiej. Przywiózł je do Paryża kawaler Copello, wraz z nader uprzejmym listem ministra Ratazzi, w którym minister wzmiankuje, że król Humbert powziął tę decyzyę po przedstawieniu mu fonografu wynalazku Edisona. Rozumie się, że udzielona oznaka jest najwyższej klasy. Edison został od razu wielkim oficerem korony włoskiej.

Jawny handel niewolnikami, mimo protestu posłów angielskich, prowadzi się w Kabulu, stolicy Afganistanu. Niewolnice pochodzą przeważnie z Kefirystanu, górzystego kraju, położonego na północwschód od Kabulu. Z pochwyconych niewolników najpopłatniejszemi są dorastające dziewczęta, kobiety dorosłe niżej są cenione. Mężczyźni i stare kobiety są prawie bez wartości. Sprzedaż odbywa się pod nadzorem specyalnego urzędnika Emira, a najwyższe osiągane ceny są 25—30 rupii.

Z Ameryki. Najstarszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych jest niejaki James Millin w Bardwell w Kentucky, który ma obecnie 113 lat. Urodził się on w Botetourt w Wirginii w roku 1776. Rodzice jego dożyli również późnej starości: ojciec do 97, matka zaś do 106 lat życia. Millin jest wdowcem, przeżył dwie swoje żony, z których miał 23 dzieci, lecz z tych dwoje tylko znajduje się przy życiu. Staruszek jest jeszcze silny i zachował doskonale wszystkie władze umysłu.

Mianowania. Minister oświecenia mianował nauczyciela Jana Banaszewskiego z Drohobycza inspektorem szkolnym dla okręgów Kałusz-Dolina.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego Ludwika Rogowskiego w Nosowcach, stałym nauczycielem młodszym szkoły filialnej w Nosowcach; tymczasowego nauczyciela Ignacego Krogulskiego w Miechocinie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dąbrowicy; nauczycielkę Emilię Chrząszczewską w Podhajcach, stałą nauczycielką żeńskiej szkoły etatowej w Podhajcach; tymczasowego nauczyciela Kornela Markowskiego w Dobrowlanach, stałym nauczycielam szkoły etatowej w Dobrowlanach; nauczyciela Maksymiliana Raczyńskiego w Jankowcach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Zarudzin; tymczasową nauczycielkę młodszą Maryę Szaffek w Mycowie, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej dwuklasowej w Krystynopolu.

Zapiski policyjne. Straż policyjna wyśledziła i przytrzymała Franciszkę Froziownę, włóczęgę, z Rajska w powiecie wielickim, która była poszukiwaną za utopienie własnego dziecięcia w zeszłą sobotę w wodzie w tamie na Wiśle pod plantacyami podgórskiemi. Froziownę odstawiono do sądu.

Strażnik policyjny Feiber wyśledził i przytrzymał dwie służące, które przywłaszczyły sobie pugilares z kwotą około 300 złr. zgubiony w d. 15 b. m. w ogrodzie pod Bożem Ciałem na Kaźmierzu, przez p. Jonasa Rittermana kupca. Pieniądze od owych służących odebrano w ilości 260 złr., gdyż resztę wydały, i odstawiono je do sądu.

Repertoar teatralny.

We czwartek 29 sierpnia: Na dochód pani Antoniny Radwan „Gonitwa za szczęściem“, operetka w 3 aktach Souppego.

W piątek 30 sierpnia: Na dochód pani Kasprowiczowej „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa.

W sobotę 31 sierpnia: Na dochód pani Skalskiej „Baron cygański“, operetka w 3 aktach Straussa

Echa kąpielowe.

Szczawnica, 27 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). Wszystko jej dałeś, co dać mogłeś Panie! Wzniosłeś ją wysoko nad poziom morza, tak że oddycha pełną piersią rzadkiem i czystem, a nie zbyt ostrem powietrzem, otoczyłeś ją wieńcem uroczych pagórków i gór, a stopy jej oblewa spieniony Dunajec, jak pokorny, choć gniewny niewolnik.

Mówią, że Bóg, stworzywszy naszą planetę, wysłał anioła agronoma, aby Podole pokrył grubą warstwą urodzajnej ziemi, że anioł ten przypadkiem wypuścił z pod skrzydeł część swoich skarbów i pokrył niemi sandomierską i bełską ziemię. Tak samo anioł malarz i rzeźbiarz, wysłany przez Stwórcę, aby pięknemi krajobrazami ozdobił Szwajcaryę i Włochy, zadumał się w okolicy górnego Dunajca, jak zwykle artysta i wzniósł tu groźne i niebotyczne Tatry, wyrzeźbił urocze i śliczne Pieniny, a uczynił to z takiem natchnieniem i z taką poezyą, że późniejsze jego dzieła dziewiczym urokiem i wdziękiem nie dorównywają pierwszemu.

Wszystko jest dobre i piękne, co w Szczawnicy wyszło z pod ręki Stwórcy, — natomiast wszystko, co wychodzi z pod ręki człowieka, nie wytrzymuje poważnej krytyki.

Ma Szczawnica właścicielami grono zacnych, uczonych, nieśmiertelnych mężów, zdolnych rozwiązać najzawilsze kwestye filozofii i wszelkich nauk ścisłych, ale w żadnym razie niezdolnych do zarządu przedsiębiorstwa, wymagającego wyłącznie i jedynie praktyki, doświadczenia i rutyny. Umieszczona została wśród ludności, której przemysłem jest wyciąganie ręki, stawianie turystom bram tryumfalnych, a w wolnych chwilach zdejmowanie z chorych skóry. — Ludzie, jak mogą, psują to arcydzieło natury.

Naprzód ogołocili tu z drzew i wszelkiej roślinności najbliższe pagórki, które teraz smętnym, zwiędłym i nagim wieńcem, niby łysi i podtatusiali kawalerowie, kołem otoczyli Szczawnicę, lecz ta, jako rozumna i dobrego gustu panna, żadnemu z nich do dziarskiego hołubca ręki nie podaje. Następnie zatruli trochę powietrze, to cudowne, balsamiczne powietrze Szczawnicy, tak zbawienne na zwątlone płuca. Sa tu całe dzielnice, które mogą iść w zawody z najbardziej cuchnącemi ulicami Konstantynopola, Kazimierza i Pacanowa, które naj-

silniejsze płuca zrujnować, a najlepszy organ powonienia selektryzować muszą. Miejsca już o powonienie — zakażone dzielnice są znane i ominięte być mogą. Ale biedny chory, który do swoich rodzinnych kąpieli dla ratowania zdrowia pospieszył, spodziewa się tu trzech rzeczy, które mu niezbędnie są potrzebne, a mianowicie dobrego leczenia, posilnego pożywienia i wygodnego mieszkania, a to wszystko za umiarkowaną cenę.

Pod pierwszym względem wymagania są dostatecznie zaspokojone. W Szczawnicy jest siedmiu praktykujących lekarzy, między którymi są zdolniejsi i mniej zdolni, więcej i mniej interesowni, ale którzy zaspakajają dotyczące potrzeby swoich pacyentów. Podnieść tu jednakże z wszelkiem uznaniem należy działalność dra Głuzińskiego ze Lwowa, który wyjątkową zdolnością, niezłychaną pracą, nadzwyczajną troskliwością jest prawdziwym dobroczyńcą chorych. Natomiast zakład wodoleczniczy wiele pozostawia do życzenia. Dr. Smoleński wprawdzie jest jednym z najzdolniejszych u nas hydropatów, ale sam zakład, który mu do dyspozycyi oddano, znajduje się jeszcze w prymitywnym stanie, tem dość jest drogi, to też o dodatnich rezultatach kuracyi nawet myśleć nie można.

Cóż zresztą pacyentowi z tego przyjdzie, że lekarz dobrą mu napisze receptę i właściwą wskaże kuracyę, skoro go w restauracyi wygłodzą i podtrują, a w mieszkaniu na pół uduszą. Obiad nader bardzo zły kosztuje w przecięciu 2 złr. na osobę, a co jest oburzającem, to niesumienność i zdzierstwo tak zwanych płatniczych kelnerów. Pomylić się w rachunku o 50 centów, wydać zamiast z dziesiątki, z jednego reńskiego, jest często się tym panom trafiało.

Mieszkania w Szczawnicy są złe i drogie. Znam wypadki, w których chory za dwa maleńkie pokoiki, wychodzące wprost na niezbędną wprawdzie, ale najmniej miłą ubikacyę, płacić musiał po 2 do 3 złr. dziennie. Można w Szczawnicy dostać wprawdzie i nie tanie mieszkanie, ale takich jest niewiele, — jakiejże to zresztą trzeba znajomości, stosunków, jakiej dyplomacyi i zabiegów, aby takie mieszkanie zdobyć. Właściciele tłomaczą się naiwnie, że przy wielkim napływie gości nie mają ceny zbyt wygórowanej, którejby wyzyskać nie zdołali. — Zapewne, chory mając do wyboru nocleg na dworze, lub na poddaszu pokoik ciasny i niezdrowy za cenę apartamentu pierwszego piętra w hotelu Impérial, wybiera zwykle ten ostatni. Ale panowie właściciele zapominają, że takie postępowanie nie przyczynia się do zapewnienia Szczawnicy rozwoju i licznego przybywania gości na przyszłość.

W tej chwili Szczawnica jest prawie zupełnie pusta. Bawi tu jeszcze prof. Małecki ze Lwowa, a bawiło dwóch cichych literatów i dwie głośne literatki z Warszawy.

Klub szczawnicki, mający na celu ożywić, rozruszać Szczawnicę, nie może funkcyonować należycie, składa się on z gości, więc brakuje mu ciągłej i konsekwentnej pracy, a miejscowe żywioły własny tylko interes mają na oku, nie mogą tu zatem i nie zawsze chcą się przyczynić, z rozwojem Szczawnicy solidarnie jest związany.

Za dni kilka Szczawnica będzie zupełnie pusta. Goście rozjadą się na cztery świata strony, zachowując w wdzięcznej pamięci piękności natury, a może i piękność rywalizujących z naturą Polek, a unosząc z gorszem żalem wspomnienie spędzonych w Szczawnicy obiadów i przespanych tam noclegów. Właściciele domów i zakładów obliczać będą zyski, jakby to było pięknie, gdyby okoliczne pagórki pokryte zostały zielenią gajów i lasów, [illegible] nie dadzą.

J. B.

Dział ekonomiczny.

W sprawie propinacyi.

Jasło, 28 sierpnia. (Koresp. „N. Reformy.“*) Za inicyatywą p. Antoniego Lisowieckiego z Niegłowic i pod tegoż przewodnictwem, odbyło się w dniu 22 sierpnia br. w sali Rady powiatowej posiedzenie interesowanych właścicieli prawa propinacyi, celem obmyślenia wspólnego działania przy wydzierżawianiu prawa propinacyi od dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

Po zagajeniu posiedzenia zabrał głos p. Konstanty Piliński z Tarnowca, senior obywatelstwa i były poseł sejmowy, wyjaśniając na podstawie otrzymanych informacyi, w jaki sposób dyrekcya fund. prop. chce zapewnić dotychczasowym uprawnionym właścicielom pierwszeństwo do objęcia dzierżawy. Wyraził przytem zapatrywanie, że w interesie moralnym ludu, dotychczasowi właściciele prawa propinacyi ubiegać się powinni o uzyskanie dzierżawy tego prawa.

Następnie przemówił adwokat dr. Wiedigier, wychodząc z zapatrywania, że sprawy tej nie można traktować z punktu widzenia jedynie materyalnego i osobistych prywatnych interesów, gdyż sięga ona głęboko w sferę naszej społeczne. Przypomniał, jakie motywa przeważyły w Sejmie, że prawo to zniesione zostało, jak również, że z powodu istnienia tego prawa, obywatele więcej, spotykali się nieraz z zarzutem, [illegible] ciągną zyski z demoralizacyi ludu.*) Radził więc, aby właściciele dóbr, kiedy już za zniesienie tego prawa otrzymują wynagrodzenie, w interesie społecznym i moralnym ludności wiejskiej uwalniali się z tego zarzutu, i karczmy i szynkarstwem, gdyż zajęcie to i zyski z niego nie zgadzają się ze stanowiskiem moralnem, jakie w społeczeństwie naszem zajmują właściciele większej posiadłości.

Co się zaś tyczy ochrony moralnej ludu, to sądzi, że władze ekonomiczne i rządowe oraz [illegible] skuteczniej oddziaływać będą przeciw opilstwu i demoralizacyi ludu przez karczmy i szynkarzy, jeżeli obywatelstwo przy wykonywaniu tego prawa nie będzie interesowane.

[illegible] prawa propinacyi w tym tylko celu, aby zapobiedz zdeprecyonowaniu czynszu na szkodę funduszu propinacyjnego. Interes bowiem publiczny wymaga, aby operacya wykupna prawa propinacyi finansowo się udała, gdyż w razie niedoboru, straciłby kraj i uprawnieni na tej operacyi, w razie zaś zysku, możnaby otrzymać fundusz na inwestycycye krajowe. Dotychczasowi właściciele prawa propinacyi postąpią sobie zatem prawdziwie po obywatelsku, jeżeli w zasadzie, nie dążąc do wykonywania tego prawa nadal, jako dzierżawcy, — zapobiegną zdeprecyonowaniu czynszu a tem samem i szkodzie, na jaką fundusz wykupna mógłby być narażony. Mówca ze względów powyższych potępia licytacye czynszu *in minus* jako działanie nieobywatelskie, — uważając, że szkoda wyrządzona funduszowi propinacyjnemu, jest szkodą uprawnionych i kraju.

Nakoniec mowca podał projekt, w związku z powyższą sprawą będący, aby w tych wypadkach, w których właściciele karczem nie użyją ich na cele szynkowania lub gospodarcze, budynki te przeznaczyli na cele publiczne, a mianowicie zakładali w nich czytelnie ludowe i sklepiki wiejskie.

Mowca sądził, że pożytek tych instytucyi nie wymaga dowodzenia, że przez nie skutecznie można będzie oddziaływać przeciw karczmie i że obywatele, składając tę ofiarę bez zrzekania się nawet własności budynku, złożą dowód, że popierają interesa oświaty i dobrobytu ludu naszego.

Mowca wnosi zatem; aby zebrani objawili swą opinię w tych kierunkach:

1. że nie leży w interesie społecznym i moralnym, aby właściciele dóbr dążyli do zadzierżawienia prawa propinacyi na czas przejściowy;

2. że ubieganie się o dzierżawę prawa propinacyi o tyle tylko jest wskazane, aby zapobiedz zdeprecyonowaniu czynszu na szkodę funduszu propinacyjnego;

3. że pożądanem byłoby, aby w dotychczasowych budynkach karczemnych, gdzie na to stosunki pozwolą, zakładano czytelnie ludowe i sklepiki wiejskie.

Wnioski te wywołały żywszą dyskusyę.

P. Piciński w zasadzie godzi się z temi wnioskami, sądzi jednak, że moralny wpływ będzie skuteczniejszym, jeżeli dwór będzie dzierżawcą prawa propinacyi.

Dalsze wnioski popiera.

Dr. Lisowiecki nie zgadza się z traktowaniem tej sprawy, jako publicznej, widząc tu tylko prywatny interes dotychczasowych uprawnionych.

Dr. Adamski wygłasza zapatrywanie, że fundusz propinacyjny jest tak zasobny, że straty nie należy się obawiać.

W toku dalszej dyskusyi zastanawiano się nad wnioskami kontraktu dzierżawy, przedłożono go przed c. k. dyrekcyę funduszu prop., wybrano następnie komisyę do zbadania bliższego warunków kontraktu (*post festum*, bo wszyscy już wnieśli deklaracye na podstawie warunków kontraktu) i nie powziąwszy żadnych dodatnich wniosków, zgromadzenie się rozeszło.

*) Szczepanowski: „Nędza Galicyi“ str. 96.

Z Pilzna piszą do tarnowskiej *Pogoni:*

Sprawa propinacyjna, która okolicę żywo zaprząta, obudziła też silne zainteresowanie się w naszem miasteczku, lecz niestety przysporzyła naszej Radzie gminnej wiele zmartwienia. Przed trzema laty nabyło miasto prawo propinacyi w swym okręgu od byłej właścicielki tych dóbr pani K. Uważano to za dobry interes, choć uboga gmina, aby wyłożyć 12.000 złr., musiała się zadłużyć. Gmina podawała podobno o wydzielenie tego prawa propinacyi na jej rzecz, ale sąd miał zadecydować, że samego prawa propinacyi bez kawałka gruntu nie oddziel. Pani K. chciała wtedy iść w pomoc miastu i darować z majętności Pilzno kawałek placu naszej gminie, ale jak Rada gminna zaczęła różne warunki stawiać, tak cała rzecz przewlokła się do dziś dnia. Nasza Rada ucieszona była, że gmina szynkuje i dochody pobiera i o intabulacyę się więcej nie starała.

Dopiero teraz, gdy przyszło wykupno, zaczęto myśleć, ale gdy zajrzano do hipotek, strach wszystkich przejął.

Propinacya razem z majętnością Pilzno intabulowana jest jeszcze na poprzednią właścicielkę, a tymczasem do hipotek weszło moc długów. Powiadają tu, że jak wierzyciele ci nie pozwolą, to miasto nic z wynagrodzenia za propinacyę nie dostanie, lecz oni wszystko zagarną, a gmina z panią K. dopiero procesować się będzie musiała. W mieście powstał strach, że gmina 12.000 złr. straci. Jak się ten kłopot skończy, nie wiadomo, choć może się kto wmięsza, ażeby miasto takiej szkody nie ponosiło.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu. (Patrz nr. wczorajszy). Żyto w Austryi było uprawiane w r. 1888 na 2,013.360 hektar. Z tego 8 pro. ma zbiór lepszy od średniego, 18 pro. średni, a 74 pro. gorszy od średniego. Ogólny niedobór według przeciętnej miary z lat ostatnich wynosi w ziarnie około 4 mil. hektol. Jakość ziarna nie wszędzie jest zadowalniającą, ziarno bowiem jest po większej części cienkie i zgniecione.

Na Węgrzech pod uprawą żyta było 1,384.626 hektarów, z tego obszaru zaledwie 2 pro. ma zbiór średni, a 98 pro. gorszy od średniego. Niedobór liczą na blisko 7 mil. hektol. Jakość ziarna w ogólności zadowalniająca, waga w znacznej części mała.

Jęczmień uprawiano w Austryi na 1,131.438 hektarach, z tego na obszarze 13 pro. (w krajach alpejskich i po części w Czechach, Morawii i Galicyi) jest zbiór średni, na 87 pro. gorszy od średniego. Niedobór w porównaniu z średnią miarą wynosi 4 mil. hektolitrów. Jakość ziarna jest prawie wszędzie dobra, ziarno jest zdrowe i czyste, ale drobne i lekkie.

Na Węgrzech z przyległemi krajami było pod uprawą jęczmienia 1,068 269 hektarów, zbiór co do ilości bardzo lichy, prawie wszędzie poniżej średniego. Niedobór liczą na 8 milionów hektolitrów. Co do jakości ziarno jest nie dość pełne, waga zwłaszcza w jęczmieniu na paszę bardzo mała.

Owies uprawiano w Austryi na 1,873.971 hekt., z tego zaledwie 3 pro. dało zbiór lepszy od średniego, 9 pro. dało średni, a 78 (cała Galicya, Morawia i część Czech) lichszy od średniego. Niedobór wynosi około 5 mil. hektolitrów; natomiast jakość jest zadowalniająca.

Na Węgrzech uprawiano owies na 1,169.894 hektarach, z tego na 14 pro. jest zbiór średni, na 86 pro. gorszy. Niedobór obliczają na blisko 9 mil. hektolitrów. Ziarno po większej części chude, drobne i lekkie.

W całej monarchii zatem niedobór wynosi w pszenicy 15 milionów, w życie 11 mil., w jęczmieniu 12, w owsie 11 mil. hektolitrów w porównaniu z miarą przeciętną z lat ostatnich.

Jeżeli się weźmie przeciętny wynik zbiorów w latach 1884 do 1888 za podstawę rachunku i 100 za liczbę zasadniczą średnich zbiorów do porównania, wówczas dla roku bieżącego okaże się wynik następujący:

Kraje	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Austrya	83	86	79	86
Węgry	72	55	53	56
Prusy	83	79	80	83
Saksonia	80	70	90	100
Bawarya	105	90	100	110
Dania	100	90	75	60
Norw. i Szw.	95	90	62	65
Włochy	80	—	—	60
Szwajcarya	100	107	105	100
Holandya	105	85	90	90
Belgia	93	87	90	80
Francya	100	—	100	—
W. Brytania	97	—	97	100
Polska	67	55	55	50
Podole etc.	50	55	40	70
Bezarabia	28	45	65	28
Środk. Rosya	41	54	48	66
Południ. prow.	50	66	66	—
Litwa z Kurl.	85	80	87	75
Multany	91	80	88	55
Wołoszczyzna	78	—	73	70
Serbia	70	65	80	50
Egipt	70	—	60	—

W Indyach Wschodnich bieżącego roku było pod uprawą pszenicy o 126.235 akrów mniej, niż w przecięciu w ostatnich czterech latach, a zbiór był mniejszy o 694.251 ton (po 1016 kilo). Zapasów dawniejszych jest mało. Według przypuszczenia wywóz z tegorocznego zbioru nie dosięgnie wywozu z roku przeszłego, kiedy wynosił 881.000 ton, w większej części do Anglii, dalej do Francyi, Belgii, Włoch itp.

W Ameryce północnej zbiór pszenicy wynosi tego roku 480 mil. buszli (przeszłego roku 416 mil.). W ubiegłym roku gospodarskim 1888/9 wywieziono pszenicy 88 mil. buszli, rok przedtem 120, przed dwoma laty 154, przed trzema 94½, przed czterema 132 mil. buszli. Tegoroczna pszenica pod względem jakości jest bardzo dobrą, lepszą niż przeszłego roku.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 27 sierpnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·50	8·95
Żyto	7·40	7·50
Jęczmień	6·50	7·—
Owies		6·70
Groch	—·—	12·—
Tatarka	—·—	11·—
Proso		6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		3·60
Słoma		3·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. stara		4·—
Ziemniaki za hektolitr	2·—	2·20
Jaja za kopę	1·10	1·20
Masło za garniec	3·—	3·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° " " "		73·—
Rzepak zimowy za 100 kilogr.	17·—	17·80

Telegramy „Nowej Reformy.“

Wiedeń, 28 sierpnia. Dzienniki tutejsze potępiają ogłoszony niedawno program dalmatyńskiej większości sejmowej, żądający oddzielenia Dalmacyi od Przedlitawii i wcielenia jej do Kroacyi.

Praga, 28 sierpnia. Czeskie stowarzyszenie czytelni akademickiej zostało z rozporządzenia władzy rozwiązane rzekomo za udział w paryskim kongresie studenckim.

Praga, 28 sierpnia. Zarówno organa, reprezentujące stronnictwo staroczechów, jak i organa młodoczechów, oświadczają jednogłośnie, iż rozwiązanie czytelni akademickiej jest ubliżeniem dla całego narodu czeskiego.

Berlin, 28 sierpnia. O odwidzinach cara w Berlinie nie ma nic pewnego. W pałacu poczdamskim nie czynią żadnych przygotowań, gdyż, jak mówią, car, w razie gdyby jadąc do Kopenhagi złożył wizytę w Poczdamie, zatrzymałby się tam tylko pół dnia.

Berlin, 28 sierpnia. Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza reskrypt królewski o utworzeniu ewangielickiej fundacyi w Jeruzolimie i o udzieleniu jej praw osoby jurydycznej.

Poczdam, 28 sierpnia. Cesarz Wilhelm wyjechał dzisiaj rano do Kistrzyna na manewra forteczne.

Paryż, 28 sierpnia. W cyrku Fernanda odbyło się wielkie zgromadzenie bulanżystowskie, w którem wzięło udział przeszło 5000 osób. Laguerre wypowiedział dwugodzinną mowę, w której bronił Boulangera przeciwko zarzutom generalnego prokuratora i krytykował wyrok trybunału stanu.

Podczas mowy Laguerre'a nazewnątrz zebrał się tłum ludzi, który obrzucał policyę kamieniami. Aresztowano około 150 osób.

Paryż, 28 sierpnia. *Liberté* donosi, że prezydent Carnot w tych dniach ogłosi manifest wyborczy do ludu francuskiego.

Rzym, 28 sierpnia. Onegdaj wieczór schwytany został na kradzieży w katedralnym kościele św. Karola ksiądz Giuseppe Maielli. Schwytany powołał się na wielką nędzę niższego duchowieństwa. Dzienniki domagają się, aby rząd przyszedł z pomocą niższemu duchowieństwu, ponieważ Watykan nic dla niego nie robi.

Londyn, 28 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów oświadczył sekretarz stanu dla spraw indyjskich Cross, że Anglia nie nosi się z planem zaanektowania Kaszmiru.

Bukareszt 28 sierpnia. Dekretem królewskim zarządzono założyć wyższą szkołę wojskową celem kształcenia oficerów sztabu generalnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 28 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743.7 mm	745.1 mm	745.4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,2	+11°,4	+15°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	WNW 1	NNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	78%	86%	55%
Stan nieba 0 = pog.; 10 zup. pochm.	10	10	9

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy lekkich północno-zachodnich wiatrach, dosyć wilgotnym i chłodnym powietrzu. Dalszy stan nieba bez znacznej zmiany, przeważnie pochmurny.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 28 sierpnia 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	83	50
Zjednoczony dług w srebrze	84	35
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	99	35
Akcye banku austro-węgierskiego	906	—
Akcye kredytowe	305	40
Londyn	119	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	46
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	20

Odpowiedzialny Redaktor: ***Michał Konopiński.***
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kraków, dnia 28/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	123	—	124	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	43	9	53
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Oblig. komunalne " " I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% " " " " " II Em.	93	—	94	—
4½% " " " " "	98	25	99	25
5% " " " " "	100	50	101	50
5% " Banku hip. z prem. 10%	103	—	104	25
5% " " " zwr. za 40 lat	99	75	100	75
5% " Król. Pol. za rubli 100	96	—	97	—
4% " likwidac. " " " 100	87	75	89	—

Lwów, dnia 26/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	277	—	281	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	—	101	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	70
4½% " " " " " za złr. 100	98	45	99	45
4% " " " " okr. 56 złr. 100	92	80	93	80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	105	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 27/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	98	25
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	88	70
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	—	—	98	25
5% " " " II Em. " " 100	—	—	96	25
5% " " " III Em. " " 100	—	—	95	50
5% " " " IV Em. " " 100	—	—	95	25

Wiedeń, dnia 27/8.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	83	45	83	65
5% " " srebrna za złr. 100	84	30	84	50
4% " " złota za złr. 100	109	80	110	—
5% " " papier. nowa za złr. 100	99	45	99	65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132	—	133	—
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	—	139	40
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	144	—	145	—
" z r. 1864 bez % całe za 100	174	—	174	50
" z r. 1864 bez % pół za 100	174	—	174	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	99	95	100	15
5% Renta papierowa za złr. 100	94	55	94	75
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112	—	112	75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " 100	138	25	139	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. " 100	138	—	138	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) " 100	130	—	130	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	60	105	—
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	105	—	106	—
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104	70	105	10
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	87	70	88	10

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	80	101	40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	50	109	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	40	103	50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	99	—	100	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	80	101	30
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	75	98	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	50	102	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	50	101	—
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	50	112	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	30	8	70
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184	—	185	—
Clary na 40 złr. m. k.	59	—	59	75
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125	—	128	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24	70	25	10
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	59	75	60	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	60	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	10	12	50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	50	21	25
Stanisławowskie na [illegible] złr. w. a.	—	—	37	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6 —	Anglobank na 200 złr.	129	20	129	60
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	109	—	109	40
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	304	25	304	75
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	315	75	316	25
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	280	—	283	—
30 —	Laenderbank na 200 złr.	235	30	235	60
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	907	—	908	—
12 —	Unionbank na 100 złr.	228	50	229	—

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	374	—	376	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2540	—	2550	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	196	25	196	75
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	154	50	155	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234	50	235	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	223	50	223	75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	115	25	115	75

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	64	5	66
20-to Frankówki za sztukę	9	46	9	47
20-to Markówki za sztukę	11	67	11	69
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	75	9	79
Funty szterlingi za sztukę	11	90	11	95
Banknoty włoskie za sztukę	46	80	46	90
Ruble papierowe za 100 sztuk	123	25	123	75

Wyprawy dla młodzieży szkolnej otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie. 2063 4 0

Za Apeninami

przez Stanisława Bełzę.
Wydanie drugie wykwintne. **Cena 1 złr. 20 centów.**

Tegoż autora:

Odgłosy Szkocyi

z 9 drzeworytami, stron 311. **Cena 2 złr.** Skład w księgarni **G. Gebethnera i Spółki w Krakowie i w innych księgarniach.** 2106 1 20

Doniesienie.
Feliks Skotnicki
metr fortepianu, 2140 1 6
mieszka: **Plac Matejki, L. 5, I piętro, Kraków.**

DOM

2?5 1 4

nowo wymurowany w roku przeszłym, obejmujący 6 pokoi, 3 piwnice, ogrodek przed oknami, jest **z wolnej ręki na sprzedanie**, w Dembnikach idąc z mostu drewnianego po prawym brzegu Wisły. Dług hipoteczny 2000 złr. rozłożony na lat 15. Bliższa wiadomość na miejscu L. 82.

Praktykant

z ukończoną II lub III klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie w handlu korzennym **St. Jaśkiewicza w Rzeszowie.** 2134 1 3

Ekspedytorka pocztowa

z egzaminem telegraficznym, poszukuje posady lub zamiany obecnej posady z którą z pań ekspedytorek. Wiadomość udzieli **c. k. Urząd pocztowy w Trzcianie pod Rzeszowem.** 2142 1 3

Poszukuje się
większej dzierżawy apteki
o ile możności zaraz.
Łaskawe oferty pod adresem: **J. Radwański w Białej.** 2143 1 3

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia u
W. Krzysztofowicza
w Krakowie 1674 21
Linia A—B, L. 37.

Dwóch uczniów

z klas niższych szkół średnich, znajdzie u mnie pomieszczenie przy **ulicy Zebrzowskiej, pod L. 10, I piętro.** 2115 2 3
Paweł Wandasiewicz,
nauczyciel c. k. Seminaryum męsk. w Krakowie.

Uczniów

na stancyę, odpowiednio urządzoną, przyjmuje pedagog, z dłuższem doświadczeniem, dotychczasowy nauczyciel wychowawca w prywatnych domach, oddany zupełnie powierzonej młodzi, może pod każdym względem odpowiedzieć żądaniu wobec rodziców i szkoły. — **Na żądanie lekcye muzyki i języków.** 2096 3 0
Adres dla osobistego porozumienia się: **ulica Pijarska, 19, II p.,** od godz. 10—12 i od 2—4, listownie: **L. T. S. Kraków, Pijarska, 19, II p.**

Dwóch lub trzech uczniów

szkół ludowych lub średnich w Krakowie znajdzie wygodne umieszczenie ze wiktem i rodzicielską opieką, na żądanie i lekcyami fortepianu, **przy placu Szczepańskim, 9, II piętro, u Anny Strycharskiej.** 2097 3 5

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich, tak i nadal przyjmuję **uczniów**, uczęszczających do szkół publicznych. 2123 3 3
Florentyna Szklarska.
Ulica św. Jana, L. 13, II piętro.

Gry i narzędzia ogrodowe

krokiety
piłki i hamaki
najkorzystniej kupować w handlu
dawniej 1072 6 0
F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)
w Krakowie, ulica Grodzka.

Woda kolońska prawdziwa i angielska

Pasta i elixir benedyktyński,
Pasta Gellé frères, Veloutine Fay. Crème, poudre i mydło Simon, perfumy Atkinsona, Kalodont Sarga,
perfumy stałe Legrand,
prawdziwe tylko u
WILHELMA FENZA
w Krakowie. 1274 10 0

Młody, dobrze polecony, biegły
subjekt handlowy
(korzennik) z ukończoną szkołą handlową we Lwowie, znający teoretycznie buhalteryę, poszukuje umieszczenia w większym handlu, przedsiębiorstwie lub kantorze, w kraju albo zagranicą.
Łaskawe zlecenia pod adresem: **A. B.** poste restante **Grzymałów.** 2112 2 4

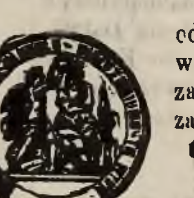
Story patyczkowe

we wszystkich kolorach i
żaluzye z automatem
na wałkach, najnowszego systemu,
1673 zamawiać można u 21 0
W. Krzysztofowicza
Kraków, Linia A—B, 37.

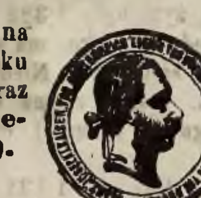
M. Zieleniewski, Inżynier, Kraków.

Pierwsza galicyjska

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH



odznaczona medalem srebrnym rządowym na wystawie krajowej w Krakowie 1887 roku za **doborowe wyroby z betonu,** oraz za **praktyczny pomysł kręgów betonowych do studzien (Patent).**



Ocena dzienników (w skróceniu):

„Dziennik Wystawy“ 14. IX. 1887. Wystawca p. M. Zieleniewski wprowadził pierwszy do naszego kraju przemysł wyrobów betonowych i nietylko wyrównał zamiejscowym wyrobom, ale postąpił krok naprzód, jak to jego okazy świadczą, ułożone w całość miłą oku. W ogóle roboty są czyste, trwałe, tanie i na uznanie zasługują.

„Czas“ Nr. 228. 6. X. 1887. Fabryka betonów M. Zieleniewskiego w Krakowie, istniejąca od lat 10, wystąpiła z całym szeregiem różnych okazów betonowych, wyłącznie własnego wyrobu. Pod względem trwałości i wytrzymałości na zmiany powietrza beton, jak wiadomo, śmiało dziś rywalizować może z najtwardszym kamieniem. Fabryka ta jest pierwszą, jaka w tym rodzaju założoną została w kraju, beton zaś nietylko znacznie tańszy jest od piaskowca, lecz także trwalszym, a wystawiony na działanie powietrza coraz bardziej twardnieje.

Handels und Gewerbe-Bericht Nr. 126. Wien-Berlin 15. IX. 1887. In der 20 Gruppe hat Herr M. Zieleniewzki aus seiner Fabrik für Beton-Arbeiten in Krakau Gegenstände aus Cement und Marmor, Rinnen aus Beton für Kanäle, ebensolche Kioske für Häuser u. v. a. ausgestellt. Die Fabrik besteht seit 1878 und war die erste im Königreiche Galizien. Sämmtliche Arbeiten dieses Fabrikanten lassen an Solidität nichts zu wünschen übrig.

„Kuryer Lwowski“ 10. IX. 1887. Fabryka wyrobów betonowych M. Zieleniewskiego, inżyniera, w Krakowie istnieje już od roku 1878 i zyskała już sobie w kraju uznanie. Za granicą beton jest używany z wielkiem powodzeniem, gdyż wyroby z niego są o połowę niemal tańsze od piaskowca, a mają tę własność, iż na powietrzu twardnieją i dochodzą trwałości bazaltu.

„Przegląd“ Lwów 21. IX. 1887. Zaszczytnie odznaczyła się na wystawie fabryka betonów pod firmą M. Zieleniewski w Krakowie. Znajdujemy tu okazy wyłącznie własnego wyrobu itd. Zwrócić należy uwagę, że nikt inny w kraju tych wszystkich rzeczy nie wyrabia.

„Wiener Landwirthschaftliche Zeitung“. 15. X. 1887. Von den mit der Landwirtschaft weniger in Berührung stehenden Industrien verdienen ihres besonderen Fortschrittes wegen erwähnt zu werden: Die Betonfabrik des Herrn M. Zieleniewski in Krakau u. s. w. 2132 1 0

Prócz mnie nikt nie ma **koncesyi na wyroby betonowe.**

Objąwszy

FABRYKĘ CHEMICZNO-KOSMETYCZNĄ

pod firmą

EDWARDA KIERNIKA

w Krakowie, Rynek główny, L. 20,
polecam:

Wszelkie środki do farbowania włosów, jako to: Nigretyna, Sulfidon (Pilinon), wyciąg orzechowy i t. p.
Płyn uniwersalny, niezawodny w zupełności [illegible].
Wodę chinową, jedyny środek wzmacniający naskórek i cebulki włosowe, chroniący tak wypadaniu jak łamaniu się włosów. Flakon mniejszy 80 ct. większy złr. 1.60.
Olejek taninowy. — Olejek china-tannowy.
Wody, własnej dystylacyi, jako to: **kolońską**, niezrównanej dobroci.
Pomady ...
Wytworne perfumerye, własnego wyrobu, nieustępujące w niczem francuskim i angielskim, na flakony i w mniejszych ilościach.
Wszelkie przybory toaletowe, kasetki napełniane perfumami, saszetki, podstawki na flakony, etui podróżne i t. p., i t p.
Ceny nader umiarkowane.
2139 1 0 **Józef Biliński,** aptekarz.

Handel korzeni, win i delikatesów

ANTONIEGO HAWEŁKI

pod Palmą
w KRAKOWIE
przeniesiony został
z linii A—B do gmachu „Krzysztofory“, również w Rynku głównym, róg ul. Szczepańskiej.

Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla osób kupujących, zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety, urządzone do śniadań i kolacyj z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można **ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny** własnego wyrobu na zimno i gorąco, **galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, anszpiki, kanapki** (Sandwicze) itp., tak mięsne, jak i postne.

Ceny stałe. 1739 11 12

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 4/4 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 12/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50
z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50
z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1616 15 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Ośmioklasowy
zakład naukowy i wychowawczy żeński

M. SERWATOWSKIEJ

w Krakowie
znajduje się obecnie przy **ulicy Dolnych Młynów, L. 3.**

Cały dom wraz z obszernym ogrodem przeznaczony wyłącznie na użytek zakładu. 1962 7 7
Zakład posiada prawo szkół publicznych.

Panienki

uczęszczające do szkół rządowych lub prywatnych, przyjmuje na stół i stancyę osoba, posiadająca języki: francuski, angielski i niemiecki, zapewniając im staranną i sumienną opiekę, oraz na żądanie konwersacyę w tych językach.

Warunki najprzystępniejsze. 2113 3 3
Adres: **Kraków, ul. św. Tomasza, 26, II p., front,** naprzeciw „Taniej kuchni“.

Magazyn mód

pod firmą 2104 3 8
Anna Szałkiewicz
Lwów, ulica Akademicka, L. 8,
poszukuje **uzdolnionej panny.**

Płaszcze gumowe

i z materyi nieprzemakalnej
w najliczniejszym wyborze
posiada 1675 21 0
W. Krzysztofowicz
w Krakowie
Linia A—B, L. 37.

Nauczyciel szkół średnich

przyjmie **uczniów** z dobrego domu. Konwersacya francuska. Fortepian nowy w domu.
Wiadomość: **Kraków, ulica Batorego, L. 26** (parter). 2117 3 5

Osoba starsza

przyjmie na mieszkanie z wiktem **uczniów ze szkół publicznych,** zapewniając im należytą opiekę i dozór męski. Na żądanie pomoc w naukach na miejscu.

Wiadomość: **ulica Szewska, L. 22, II piętro,** Tamże można dostać za przystępną cenę **śniadania, obiady i kolacye.** 2103 2 3

Kamienica

jednopiętrowa, z zajazdem, w jednem z większych miast w Galicyi, położona naprzeciw dworca kolei żelaznej, wraz z gruntem, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość **w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Bochni.** 2126 2 6

KRAWATY

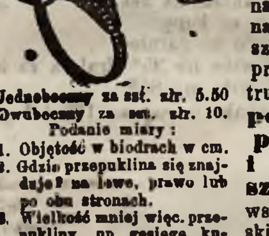
męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1883 6 0
parasole jedwabne, laski,
tutki do papierosów
firmy Cawley & Henry w Paryżu
poleca **Magazyn**
Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Panorama międzynarodowa

ulica Sławkowska, L. 4, dom
Wgo Federowicza 2107 4 6
w tym tygodniu
Paryż. Cykl III.
Bliższa wiadomość plakatami.

C. k. up. Pasy przepuklinowe

bez sprężyn wewnętrznych
z sprężynami „Pelotten“:



Jednoboczny za szt. złr. 5.50
Dwuboczny za szt. złr. 10.
Podanie miary:
1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek,** przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik,
Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 47 70
Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

LOSY na wypłaty miesięczne

sprzedaje po cenach umiarkowanych
Kantor pod firmą Józef Rapoport
Kraków, ul. św. Anny, 4. 1900 15 0
Wydaje się dotyczące obligi podpisane przez towarzystwo akcyjne z milionowym kapitałem.

Ognie sztuczne

salonowe i ogrodowe
poleca 1676 21 0
W. Krzysztofowicz
Kraków, Linia A—B, 37.

INTERNAT dla PANIEN

uczęszczających do tutejszych Zakładów naukowych.

Stanisława Katyll I. voto Kossakowska jak dotychczas, tak i nadal przyjmuje **dobrze wychowane panienki na stół i mieszkanie po cenach od 16 złr.,** zapewniając im wszelką możliwą opiekę. 2100 3 3

Rozmowa **w języku francuskim bezpłatnie,** a na żądanie korepetycye, lekcye języka francuskiego, niemieckiego, muzyki, śpiewu itp.
Ulica Floryańska, L. 31, III piętro.

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.
Rulon od 15 ct. i wyżej.
Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.
Papier asfaltowy przeciw wilgoci.
Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.
Ceraty na meble, stoły i podłogę
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
największy skład fabryczny tapet w Krakowie.
Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.
Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 41 0

Tanie a dobre

WINA SZAMPAŃSKIE

na składzie u 2078 4 4
K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Seminarzystka

z III kursu w Krakowie, poszukuje od 1 września umieszczenia za lekcyami. 2114 3 4
Zgłoszenia pod lit. S. S. poste rest. **Bochnia.**

Na wikt i stancyę przyjmie
STUDENTÓW
p. **Aurelia Gumpert, Bielsko, Josefstrasse, 41.**
Bliższej wiadomości udziela Wielebny ksiądz **Szur w Bielsku.** 2085 3 3

Zaraz do wynajęcia.

Lokal, składający się z obszernej sali, 5 pokoi i kuchni, na
restauracyę i kawiarnię
jest w pierwszorzędnym, nowo wybudowanym jednopiętrowym hotelu w Jarosławiu pod bardzo korzystnemi warunkami **zaraz do wynajęcia.**

Tylko chrześcianie mogą reflektować będą uwzględnieni.

Bliższej wiadomości udzieli właściciel **S. Armhand, Hotel Warszawski w Jarosławiu.** 2122 2 3

Dwóch chłopczyków

w wieku do lat 14, mających uczęszczać do szkół krakowskich, znajdzie przyzwoite umieszczenie i należytą opiekę u obywatelskiej rodziny. 2094 3 3

Bliższa wiadomość w **Bazarze wyrobów krajowych, Sukiennice, Nr. 17/18.**

Dom piętrowy

przy plantach w Krakowie, w pryncypalnem miejscu położony, **wolny od podatku,** z wolnej ręki bez pośrednictwa **do sprzedania.** 2077 4 4
Wiadomość: **A. R. 4** post. rest. **Kraków.**

Panienki

uczęszczające **do szkół w Krakowie,** znajdą pomieszczenie pod przystępnemi warunkami od 1 września b. r. u **Maryi Linowskiej, ul. św. Jana, 14, II piętro.**

Zgłoszenia przyjmuje od godziny 11 do 1 i od godziny 3 do 6. 5052 5 5

Uczniowie

znajdą umieszczenie pod przystępnemi warunkami u nauczyciela gimnazyalnego przy **ulicy Kanoniczej, L. 11,** II piętro, od frontu. 2016 6 10

Do zajęć biurowych

potrzebny jest 2084 3 3
praktykant
ze znajomością języka niemieckiego i ładnym charakterem pisma. Bliższa wiadomość w **składzie fabrycznym W. Krzysztofowicza,** Kraków, Linia A—B, 37.

Maszynista drukarski

znajdzie umieszczenie **w drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.** 2086 3 3

Różne mieszkania

są do wynajęcia od 1 października lub wcześniej przy **ulicy Czarna-Wieś, L. 6,** za fabryką cygar, dom narożny. 2075 4 6

Kamienica

o 3 oknach, II piętrowa, przy placu Szczepańskim, L. 8, w której się mieszczą dwa sklepy i kawiarnia, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administ. „N. Reformy“. 1941 2 0

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niechaj się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie **dobrze leżącą bieliznę męską i damską** z poręczeniem **dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczna ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną.**

Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 1522 19 50

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE

w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien, **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze

Bazar wyrobów krajowych
pod zarządem gminy miasta Krakowa
Sukiennice, L. 17 i 18.
Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1911 16 0

Na czasie dla Budujących!

C. k. przywileje austryackie, rosyjskie i niemieckie.

Medal Warszawa 1885. **Medal Kraków 1887.**
Medal Warszawa 1886. **Medal Symferopol 1888.**

EXSICCATOR

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Środek dla konserwowania drzewa od grzybka, osuszania murów, zastępuje **farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 50%.**

Broszurki illustrowane z detalicznem objaśnieniem użycia wysyłam **franco i bezpłatnie.**

Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.

Kantor zamówień i filia Fabryki w Krakowie.

Adres: „Exsiccator“, Kraków, ulica Sebastyana, L. 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę, już od 10 kilo.
Agentów poszukuje. 1352 6 0